

P. Leone Babbini OFM, *Ancora su Duns Scoto Dottore dell'Immacolata. Valutazione delle tre repliche del Rev. mo P. G. M. Roschini O. S. M.*, Genova 1958, ss. 233 + 3 nlb, „Centro di Studi Francescani Liguri” Convento Visitazione.

Niespodziewanie dużo miejsca w myśli i piśmiennictwie mariologicznym ostatnich lat zajmuje problem, czy Jan Duns Scot głosił tylko możliwość, czy też nawet fakt Niepokalanego Poczęcia. Pierwsze stanowisko zajął o. Gabriel Maria Roschini, serwita, drugie o. Karol Balić, franciszkanin. Konsekwencją pierwszego stanowiska jest konieczność wskazania teologów, którym przypada palma pierwszeństwa w głoszeniu sentencji immaculistycznej. Z drugiego stanowiska natomiast wynika obowiązek obrony pionierstwa Jana Dunsy Scota w tej dziedzinie. Obie strony obowiązki swe spełniają z nadzwyczajną energią.

Pierwszą niepozorną jaskółką sporu był artykuł G. M. Roschiniego, *L'Immacolata negli scritti di alcuni teologi medioevali*, w „Osservatore Romano” z 12/13 XII 1938 roku. Wskazany tam został jako pionier postawy immaculistycznej bł. Mateusz Lazzari z Pieve († 1348). Informacja ta została sprostowana nazajutrz jako zniekształcona błędem drukarskim: po prostu opuszczono słowa zacieśniające pierwszeństwo średniowiecznego autora do zakonu serwitów.

Zanim to samo twierdzenie powróciło ponownie na widownię, ukazały się dwa wydania *Mariologii* tego samego autora, w których stwierdza się (Rzym 1941, s. 350—351 i Rzym 1947, s. 263—265), że Jan Duns Scot głosił tylko możliwość, a nie fakt, ani nawet nie stosowność Niepokalanego Poczęcia. To samo stanowisko znalazło odzwierciedlenie w artykule tegoż autora: *Immacolata Concezione*, „Enciclopedia cattolica”, t. VI (1951) 1653—1654.

Dopiero w piętnaście lat po pierwszej miała miejsce druga próba przedstawienia Mateusza Lazzariego w charakterze pioniera idei immaculistycznej, w formie artykułu pióra ukrytego pod inicjałami „A. L.” autora, pod tytułem: *L'Antesignano dell'Immacolata dall'alba del Trecento*, „Osservatore Romano”, 7/8 XII 1953.

O. Karol Balić, przez wiele lat molestowany, by wreszcie głosem swym przyczynił się do zwycięstwa obrońców Jana Dunsy Scota, długo milczał. Miarę cierpliwości przepełnił wspomniany artykuł w „Enciclopedia cattolica”, niedwuznacznie w twierdzeniu antyskotystycznym powołujący się na autorytet właśnie... K. Balića.

Z okazji wykładu na „Cattedra francescana” dotknięty do żywego w swych uczuciach skotystycznych mariolog dał adwersarzowi rzeczową odprawę, ogłoszoną drukiem w „Antonianum”, 29 (1954) 475—496. Za pierwszym wykładem poszedł drugi, publicznie wygłoszony w wielkiej auli Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie 28 X 1954. Ukazał się on w druku po uzupełnieniu różnymi dodatkami polemicznymi w formie artykułu: *Ioannes Duns Scotus et historia Immacolatae Conceptionis*, „Antonianum”, 30 (1955) 349—488 (osobne odbicie: Rzym 1955, str. 2 nlb + 156 + 4 nlb) oraz po rewizji i odłącze-

niu części polemicznej w Aktach Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Rzymie 1954: *Virgo Immacolata*, VII, 1 (1957) stron 121.

O. G. M. Roschini nie pozostał dłużny i odpowiedział również publicznym wykładem, wygłoszonym 27 II 1955 w fakultecie teologicznym „Marianum” a utrwalonym drukiem w formie artykułu: *Duns Scoto e l'Immacolata*, „Marianum”, 17 (1955) 183—252, oraz w osobnej broszurze: Rzym 1955, ss. 72. Wystąpienie to zostało uznane przez zwolenników J. D. Scota za punkt szczytowy ataku.

Posypały się odpowiedzi: o. Leon Babbini ogłosił w „Palestra del Clero”, 35 (1956) artykuł pt. *Verso la fine della controversia su Scoto e l'Immacolata*. L. Amorós wydrukował wypowiedź: *La significación Inmaculada de la Virgen Santissima*, „Verdad y Vida”, 14 (1956). P. Capcun-Delic wystąpił z przeglądem: *Quaedam recentiora iudicia circa Ioannis Duns Scoti positionem in quaestione de Immacolata Conceptione*, „Ephemerides Mariologicae”, 6 (1956).

Z kolei ojciec Roschini zabrał głos replikując najpierw ogólnie: *Risultanze sul dibattito su „Scoto e l'Immacolata”*, „Palestra del Clero”, 35 (1956) 1054—1061. Następnie osobno autorom: P. Capcun-Delicowi: *Questioni su Scoto e l'Immacolata*, „Ephemerides Mariologicae”, 7 (1957) 401—436 oraz L. Amorósowi: *Un articolo del P. Amorós su „Scoto e l'Immacolata”*, „Marianum”, 19 (1957) 372—407.

Ciężar odpowiedzi wziął na siebie ojciec Leon Babbini OFM., który nie poprzestał na wystosowaniu repliki na ogólną odpowiedź Roschiniego: *Giovanni Duns Scoto Dottore dell'Immacolata*, Rapallo 1957 ale jeszcze nadto wystąpił w obronie ojców Capcun-Delica i Amorósa w publikacji recenzowanej.

Składa się ona z trzech części poprzedzonych wstępem, a uzupełnionych wnioskami, dodatkiem i indeksami. Wstęp wprowadza w zagadnienie wyliczając enuncjacje Roschiniego, które publikacja replikuje. Część I jest przedrukiem wyżej wymienionej odpowiedzi ogłoszonej poprzedniego roku w Rapallo. Część II rozprawia się z odpowiedzią daną ojcu Capcun-Delicowi. Część III natomiast z odpowiedzią daną ojcu L. Amorósowi. Wnioski zawierają zestawienie głównych twierdzeń o Roschiniego oraz dowodów zbijających z odsyłaczami do miejsc omawianej publikacji, w których są analizowane. W dodatku zreferowane zostały „echa prasowe”, czyli oddźwięki kontrowersji w światowej literaturze teologicznej. Indeksy nazw i spis rzeczy ułatwiają orientację.

W ogniu polemiki z ojcem Roschinim dowodzi Babbini trzech tez reprezentowanych przez K. Balića: Jan Duns Scot był pierwszym głosicielem Niepokalanego Poczęcia na Uniwersytecie w Paryżu; w swych poglądach teologicznych był oryginalny; późniejsi głosiciele Niepokalanego Poczęcia zależą w swej nauce od Jana Duns Scota.

W szczególności odrzuca hipotezy o Mistrzu Mikołaju de S. Albano, o *quidam*, czyli nieokreślonych immakulistach z czasów św. Bonawentury, a tym bardziej o rzekomej powszechności sentencji immakulistycznej w tychże czasach, dalej o Gerardzie d'Abbeville, o anonimowym franciszkaninie florenckim z lat 1294—1296, o Rajmundzie Lullu, Wilhelmie de Ware i wreszcie

Rudolfie de Hotot, jako immakulistach odbierających Scotowi palmę pierwszeństwa.

Odpierając ataki wymierzone w oryginalność myśli Doktora Subtelnego wykazuje Roschinemu praktyczne niedocenywanie różnicy znaczeń *Ordinatio*, *Reportationes* i *Theoremata* jako form przekazania myśli skotystycznej. Odrzuca hipotezę interpolacji tekstu immakulistycznego do dzieł Scota. Odpiera zarzut, jakoby argument z doskonałości Odkupienia pochodził od Ryszarda de Bromwich, a tym bardziej od Tomasza de Sutton lub Roberta de Cowton. Argument ten podawany jest przez Scota jako własny, nie zaś jako rzekomo obcy. W szczególniejszy sposób odparte zostały zarzuty, jakoby Scot zamierzał wykazać tylko możliwość, prawdopodobieństwo, nie zaś fakt Niepokalanego Poczęcia, tym samym niczego substancjalnie nowego nie wnosząc do teologii immakulistycznej.

Broniąc wpływu idei Jana Dunsza Scota o. L. Babbini zaprzecza, jakoby przez cały wiek XIV i pierwszą ćwierć wieku XV, czyli do ogłoszenia mowy *Necdum* świat teologiczny nie korzystał z zasług immakulistycznych Doktora Subtelnego. Wykazuje że przeciwnie, autentyczna myśl Scota znana była w tym okresie nie tylko w zakonie franciszkańskim, lecz także i poza nim (Ryszard de Bromwich był benedyktyinem, Rudolf de Hotot kapłanem diecezjalnym), znajdując swe odzwierciedlenie w ustawach zarówno wewnętrznych franciszkańskich, jak i na przykład — schizmatycznego niestety — „soboru bazylejskiego”.

Tak zażarta i zasadnicza dla teologii Niepokalanego Poczęcia polemika odbiła się głośnym echem w całym niemal świecie teologicznym. Szereg głosów mniej lub więcej przychylnych dla stanowisk o. Karola Balića wrogich stanowisku o. Gabriela Roschiniego cytuje w dodatku swym o. Leon Babbini. Licznie reprezentowane są: Włochy, Francja, Hiszpania, Portugalia i Niemcy. Po jednym głosie dały Brazylia, Holandia, Jugosławia i Polska. Ten ostatni pochodzi z rozprawy: *Wiara w Niepokalane Poczęcie N. M. P. w Polsce w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych*, Lublin 1958, s. 41—44 wykonanej przez piszącego te słowa. Choć można mieć zastrzeżenia co do tłumaczenia tekstów przytoczonych przez o. Babbinięgo, to jednak zasadnicze stanowisko w sprawie zasług Jana Dunsza Scota dla teologii Niepokalanego Poczęcia przedstawione zostało dość trafnie.

Zamykając pięknie wydaną książkę o. L. Babbinięgo trudno oprzeć się natrętnym myślom. Źródłem sporu wydaje się ostrożny sposób mówienia Scota, rozumiany przez o. K. Balića jako wyraz skromności, przez o. G. Roschiniego jako przejaw braku ostatecznego sądu. Jaką była myśl autora, któż może rozstrzygnąć? Nie ulegający wątpliwości rzetelny i wyjątkowy wkład pozytywny J. D. Scota w dziejach dogmatu Niepokalanego Poczęcia czyni zgodnie z prawami konsekwencji myślowej bardziej przekonującym zdanie franciszkańskie. Zdanie to jest wyrazem pradawnej tradycji. Cóż więc nowego przyniosła dla nauki cała kontrowersja? Chyba tylko wydoskonalenie metody naukowej u obu przeciwstawnych stron. I to ma swą wartość. Ale czy ona

jest aż taka, by uzasadniała poświęcenie tak wielkiego nakładu energii, czasu i samych nawet środków materialnych na wzajemny spór? — Chyba jednak nie.

Ks. Julian Wojtkowski

Ks. Wincenty Grana t, *Chrystus Bóg-Człowiek*, Lublin 1959, Towarzystwo Naukowe KUL, ss. 343, cena 90 zł.

Minęło właśnie 30 lat od wydania drugiego tomu *Zarysu dogmatyki* X. M. Sieniatyckiego, *O Bogu Stworzycielu i Odkupicielu* (Kraków 1929) i 20 lat od ukazania się w języku polskim małej monografii X. E. Dąbrowskiego, pt. *Jezus Chrystus. Z zaplanowanej nowej Dogmatyki w ośmiu tomach* ks. W. Granata, prof. dogmatyki na KUL, Towarzystwo Naukowe KUL wydało trzeci tom pt. *Chrystus, Bóg-Człowiek*.

Autor zaznacza w przedmowie, że w celu uniknięcia zagubienia postaci Chrystusa w szczegółowej problematyce spekulatywnej na temat Jego Osoby, starał się w obszerniejszym wstępie powiązać naukę katolicką z prądami filozoficznymi oraz tendencjami w historii religii. Tymi racjami tłumaczą się obszerne dane dotyczące historyczności Chrystusa i Jego człowieczeństwa (rozdz. I.).

Rozdział II jest poświęcony Bóstwu Chrystusa, a III jedności Jego Osoby.

Rozdział IV jest pierwszą w języku polskim większą monografią (str. 163—254) na temat psychicznej jedności Chrystusa. Początek, trwanie, przymioty zjednoczenia osobowego i jego relacje stanowią tematykę następnego rozdziału. Ostatni rozdział (VI) jest poświęcony omówieniu znaczenia dogmatu Wcielenia dla życia intelektualnego i moralnego.

Książkę kończy przeszło 10 stron bibliografii nowszych pozycji, skorowidz imienny i rzeczowy, ułatwiający szybką orientację w książce.

Na specjalne wyróżnienie i podkreślenie zasługuje — jak wspomniałem powyżej — rozdział poświęcony psychicznej jedności Chrystusa.

Zagadnienie psychicznego „ja” w Chrystusie po raz pierwszy postawił w teologii S. J. Berruyer († 1758); zajmowali się tą sprawą Günther i Rosmini w XIX w. oraz A. de Basly w latach trzydziestych obecnego wieku. Dopiero w r. 1939 pierwszy P. Galtier (*L'unité du Christ*) postawił problem jedności psychicznej. Zasadniczą trudnością dotąd nierozwiązaną była sprawa osobowości ontologicznej i psychicznej; ta ostatnia nie istnieje przecież bez świadomości „ja”. Problem wyrasta z bezspornego faktu złożoności natur w Chrystusie, a więc konsekwentnie świadomości i działań, ale i jedności Boga Człowieka. Czy podstawą tej jedności jest Boska czy ludzka natura Chrystusa? Jeżeli Boska, to nasuwa się pytanie, jak w świadomości wspólnej z Ojcem i Synem Chrystus mógł cierpieć i umierać; jeżeli natomiast ludzka, to jak w jego psychicznym „ja” mogło istnieć przekonanie, że jest Synem Bożym?

Trzeba przyznać, że jest to problem niezmiernie pociągający dla teologa, interesującego się nowoczesnymi prądami i osiągnięciami w psychologii. Nic